

# Salmonowicz, Stanisław

---

## Stany Prus Królewskich wobec Korony w XVII-XVIII wieku : zarys problematyki

---

Acta Universitatis Nicolai Copernici. Historia 18 (128), 103-119

---

1982

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

*Instytut Historii PAN*

*Stanisław Salmonowicz*

STANY PRUS KRÓLEWSKICH WOBEC KORONY  
W XVII—XVIII WIEKU  
ZARYS PROBLEMATYKI

Zarys treści. Stan badań nad dziejami stanowymi Prus Królewskich. Uwagi ogólne o okresie 1454—1569. Przemiany XVII w. jako proces asymilacji struktur Prus Królewskich i Korony. Odrodzenie tendencji decentralizacyjnych, autonomicznych w XVIII w. i przyczyny tego zjawiska.

Problematyka ustroju Prus Królewskich w ramach państwa polskiego (1454—1772) nie miała — wbrew pozorom — szczęścia w historiografii<sup>1</sup>. Brakowało i nadal brakuje nie tylko całościowego ujęcia tej bogatej problematyki, ale nade wszystko studiów szczegółowych, konkretnych, które pozwoliłyby na właściwą ocenę wielu niejasnych bądź nie w pełni zasadnie rozwiązywanych spraw<sup>2</sup>. Skomplikowana rzeczywistość ustrojowa konfrontowana była (często mało udatnie) z wytworami ideologii i polityki. Dodajmy do tych wstępnych trudności także i liczne pułapki terminologiczne, przemienność w podstawowych problemach tekstów łacińskich, niemieckich i polskich, problem właściwego rozumienia tychże przez tych co je tworzyli bądź używali i wreszcie przez tych, którzy po latach odcyfrowywali stwierdzenia i precedensy przeszłości. Badacze XIX w. przystępowali do swej pracy uzbrojeni w aparat pojęciowy swoich czasów i — często nie zdając sobie z tego sprawy — wtłaczali rzeczywistość prawną i ustrojową epoki stanowej w siatkę pojęć epoki konsty-

---

<sup>1</sup> Por. dawniejsza literatura przedmiotu — W. Konopczyński, *Prusy Królewskie w unii z Polską 1569—1772*, Roczniki Historyczne, 3: 1927. W ostatnich latach dla okresu do r. 1569 najważniejsze są rozprawy K. Górskiego i J. Małka, por. zbiór prac K. Górskiego, *Communitas Princeps Corona Regni. Studia Selecta*, Toruń 1976. Por. J. Małek, *Próba ukwidacji odrębności Prus Królewskich w roku 1530*, AUNC, Historia 9, Toruń 1973.

<sup>2</sup> Ilustruje problematykę wybór źródeł: K. Górski, J. Małek, *Prusy Królewskie i Książęce w XV i XVI w.*, I (1466—1548), Toruń 1971.

tucjonalizmu, liberalizmu, sukcesów życia parlamentarnego w społeczeństwie mieszczańskim.

W dziejach stanowych Prus Królewskich wyodrębniają się dwie fundamentalne epoki: okres do 1569 r. i lata 1569—1772. Możemy powiedzieć, iż dla ciekawego i pod niejednym względem przeciwstawnego następnym czasom okresu 1454—1569 posiadamy wystarczające rozeznanie całościowe i bogatą literaturę przedmiotu, a prowadzone obecnie badania szczegółowe pozwolą zamknąć pozytywnym bilansem stan badań<sup>3</sup>. Także i szczególna zgoda i wymagająca traktowania à part sprawa pozycji Gdańska zyskała sobie, głównie dzięki badaniom Edmunda Cieślaka, nowe oświetlenie<sup>4</sup>. Obszerny zakres problematyki ogólnej lat 1569—1772 pozostaje mało bądź wcale nieruszony w dotychczasowych badaniach. Charakteryzując globalnie literaturę niemiecką poświęconą problematyce ustrojowej Prus Królewskich powiemy, iż po pierwsze przyjmowała bezkrytycznie wypowiedzi polemiczne XVI—XVIII w., stanowiące niekiedy tylko wyraz programu postulowanego a nie wyrażające rzeczywistość prawną, a pozostając pod ciśnieniem wielkiego autorytetu Gotfryda Lengnich, interpretowała wydarzenia polityczno-prawne, opierając się tylko na argumentacji jednej ze stron toczących spory. Z reguły nie tylko nie rzucano tych wydarzeń na ogólniejsze tło ustroju państwa polsko-litewskiego, ale i odrywano badania od tła ogólnoeuropejskiego prac i ustaleń O. Gierke, Brunnera, czy też E. Lousse. Wypowiedziom i terminologii źródeł nadawano interpretację modernistyczną, formalistycznie prawniczą, a w istocie ahistoryczną. Musiało to prowadzić do uproszczeń, koncepcji sprzecznych z podstawowymi elementami obrazu ustroju Rzeczypospolitej Obojga Narodów okresu od 1569 r. Po drugie zasadniczym tendencyjnym punktem wyjścia owych dziewiętnastowiecznych, a zwłaszcza dwudziestowiecznych (z okresu do 1945 r.), interpretacji była koncepcja nacjonalistyczna. W tym to ujęciu Prusy Królewskie, jako kraj niemiecki, wiodły w wiekach XVI—XVIII bohaterską, choć niepozabawioną klęsk, walkę o utrzymanie niemieckiego ducha (i protestantyzmu), który broniono rzekomo na bastionach odrębności ustrojowych Prus Królewskich. Historyka zorientowanego w historii i mentalności świata feudalnego nie trzeba dziś przekonywać, iż ta wąska i tendencyjna koncepcja (którą z odwrotnej strony barykady zasugerowali się tylko nieliczni hi-

<sup>3</sup> Na weryfikację szczegółową czekają tu dyskusyjne tezy pracy Ch. A. Schierling, *Der westpreussische Ständestaat 1570—1586*, Marburg 1966.

<sup>4</sup> Por. zwłaszcza E. Cieślak, *Sprawa prawnego stosunku Gdańska do Polski w czasie walk ustrojowych w latach 1674—1678*, [w:] *Miscellanea Iuridica* złożone Karolowi Koranyiemu w 40-lecie pracy naukowej, Warszawa 1961, oraz tenże, *Społeczne podstawy ściślejszego zespolenia Gdańska z Polską w XVII i XVIII wieku*, *Zap. hist.*, 31: 1966, z. 3.

stolicy polscy) zapoznawała całkowicie rzeczywistość historyczną<sup>5</sup>.

Ważnym założeniem metodologicznym w badaniach nad ustrojem Prus Królewskich wydaje się zaakcentowanie faktu, iż w procesie tworzenia silnych monarchii scentralizowanych istniała, z reguły co do problematyki prerogatyw prawnych państwa (króla) wobec poszczególnych terytoriów, stanów, czy też korporacji, sytuacja niejasna, obszar spraw spornych. Przywileje świata średniowiecznego wykreślały obraz rzeczywistości statyczny, opierały się na założonej niezmienności raz ustanowionego porządku prawnego, a na szerokiej koncepcji praw nabytych i niezbywalnych bez wyraźnej zgody zainteresowanych. Z biegiem czasu naglące konieczności rozwiązywano bądź w drodze porozumienia z zainteresowanymi, bądź przez nową interpretację starych postanowień, bądź wreszcie poprzez łamanie dotychczasowych przywilejów partykularnych. W sprawach tych trudno by mówić o rozwoju jednokierunkowym, co prowadziło do skomplikowanych i wielopłaszczyznowych i stale fluktuujących układów sytuacyjnych. Stąd też w badaniach nad ustrojem Prus Królewskich należy prowadzić rozważania na trzech zasadniczych, przecinających się wzajemnie, ale generalnie niecałkowicie tożsamy płaszczyznach. Płaszczyzna pierwsza, może stosunkowo najłatwiejsza do ustalenia w praktyce badania historycznego, to płaszczyzna sytuacji faktycznej. Ustalamy, czy na przykład Gdańsk wykonywał takie czy inne uprawnienia sądowe bądź administracyjne. Odpowiedź na to pytanie usiłujemy konfrontować ze stanem prawnym (źródłami prawa) jeżeli istnieje możliwość ustalenia, co w danej kwestii jest stanem prawnym. Stan faktyczny sam przez się sprawy nie przesądza, jeżeli bowiem narusza obowiązującą normę prawną, to w takim razie mamy do czynienia z bezprawną uzurpacją uprawnienia (i tak często bywało w Gdańsku). Jeżeli brak szczegółowych przepisów, stan faktyczny, uznać należy raczej za stan prawny jeżeli miał charakter notoryjny i nie był kwestionowany przez żadną ze stron. Trzecia płaszczyzna badań to studium twierdzeń prawnych stron zainteresowanych, które nam mogą z jednej strony służyć (przy ostrożnej krytyce źródła) jako informacja o obowiązującym stanie prawnym, bądź jako wyraz roszczeń a nawet programów ustrojowych o wymowie ideologicznej, rzutujących często tezy o przeszłości jako argument za celem do osiągnięcia, który to cel nie miał ówczesnie żadnego pokrycia w prawnej rzeczywistości. Powiedzieć można, iż to strona zwłaszcza gdańska (a w XVIII w. także i toruńska) celowała w taktyce

<sup>5</sup> Por. prace Löschina, Kaufmanna, J. N. Pawłowskiego, P. Simsona, E. Carstena. Stosunkowo rozważnym tonem wyróżniał się O. Günther, *Die Verfassung der Stadt Danzig in polnischer Zeit (1454—1793) und als Freistaat (1807—1814)*, Danzig 1919, ale i on jako wydawca dzieł Lengnicha nazbyt sugerował się jego pozornie czysto prawniczymi wywodami.

ubierania tolerowanych czas długi i niedostrzeganych z Warszawy uzurpacji w barwy niekiedy bardzo pomysłowych konstrukcji prawnych po to, by nie bez emfazy i demagogii zwalczać wszelkie próby powrotu do dotychczasowego stanu prawnego. Jak więc widzimy, nie w każdej sytuacji istnieje możliwość stworzenia jednolitego i precyzyjnego, pozbawionego elementów niejasności, obrazu ustroju Prus Królewskich.

Czym były Prusy Królewskie? Nie ulega dla nas żadnej wątpliwości, iż stanowiły one początkowo w ramach Korony kraj (Land), a następnie (od 1569 r.) już tylko prowincję o znacznych odrębnościach partykularnych, które w toku ewolucji ulegały ograniczeniu. Zgodnie z badaniami K. Górskiego i J. Małika zaakcentować należy dla okresu przed 1569 r. następujące fundamentalne stwierdzenia:

1. W 1454 r. Polska nie była już dziedzicznym państwem dynastycznym, a stany pruskie nie tyle wybierały sobie nowego władcę, co podporządkowywały się — przyłączały do Korony. W tej umowie stron, która znalazła następnie wyraz w treści przywilejów królewskich, udział polskich czynników państwowych odgrywał rolę zasadniczą.

2. Tak więc Prusy Królewskie nie zostały połączone unią personalną z Koroną lecz zostały do niej — zgodnie z tenorem aktów z 1454 r. i następnych — „inkorporowane”. Istniały różne typy inkorporacji. W każdym razie nie była ona w tym sensie przeciwieństwem unii, by miała pozbawiać dane terytorium wszelkiej odrębności. Stąd też Karol Górski używa terminu „unia stanowa”, która jednakże nie ma charakteru unii czysto personalnej, ani też nie może być utożsamiana z unią realną, bowiem inkorporacja niosła za sobą wyraźną (choć nie sprecyzowaną w szczegółach) podległość terytorium inkorporowanego. Używając niemieckiej terminologii epoki państwa stanowego powiemy, iż Prusy Królewskie jako „Land” były formacją korporacyjną w ramach państwa polskiego („Territorialstaat”) jako całości, czyli Korony. Tak więc inkorporacja nie znosiła odrębności ustrojowych Prus Królewskich, ich praw znacznie przez przywileje królewskie pomnożonych. Wyrazem ówczesnym tych odrębności były osobne zgromadzenia stanowe, organy administracyjne, własne prawo sądowe itd.

3. Jeżeli ówczesne Prusy Królewskie jako „kraj” stanowiły coś więcej, niż ziemia bądź prowincja w prawie publicznym polskim, nie uzyskały jednakże nigdy ani pozycji niezależnej od Korony, ani formalnej równorzędności, jaką utrzymała w toku ewolucji Litwa. W toku licznych sporów końca XV w. nastąpiło „umocnienie partykularyzmu pruskiego”<sup>6</sup>. Wiek XVI wraz z procesem walki szlachty polskiej o wszechwładzę w państwie przyniósł odwrócenie kierunku przemian: opierając się na

<sup>6</sup> J. Małłek, op. cit., s. 146.

rosnącej wspólnocie interesów stanowych szlachty Korony, Wielkiego Księstwa Litewskiego i właśnie szlachty Prus Królewskich, narastały dążenia do zabezpieczenia interesów całości poprzez likwidację pewnych odrębności i umocnienie instytucji ogólnopolskich. Ten program unifikacji co do Prus Królewskich został w dużej mierze zrealizowany decyzjami królewskimi z 1569 r., który to rok otworzył nową epokę w dziejach ustrojowych Prus Królewskich.

Królowie polscy zawsze traktowali Prusy Królewskie w ramach Korony i już przed 1569 r. nigdy nie składali odrębnej przysięgi wobec stanów pruskich. Ścisłego zespolenia Prus Królewskich z Koroną dokonał Zygmunt August dekretem wydanym na sejmie lubelskim 1569 r., po zapoznaniu stanów pruskich o egzekucję dawnych praw. Mimo pewnych protestów (inspirowanych przez wielkie miasta) stany pruskie zaakceptowały decyzje królewskie, które zresztą poza ujednoczeniem na szczeblu ogólnokrajowym reprezentacji stanowej nie szły zbyt daleko w procesie unifikacji, utrzymując gros dotychczasowych odrębności. Formalnie rzecz biorąc, w latach 1569—1772 nie zaszły żadne zasadnicze zmiany w sytuacji ustrojowej Prus Królewskich, jednakże z punktu widzenia kierunków ewolucji i tendencji rządzących wyróżnić możemy trzy odmiennie dające się scharakteryzować okresy: epokę pierwszej połowy XVII w., a więc okres od 1569 do 1648—1660, która to epoka stanowiła swego rodzaju apogeum procesów unifikacyjnych, lata 1660—1764, okres, w którym zgodnie z ogólnopolskimi tendencjami decentralizacja władzy w dobie „rządów sejmikowych” uzyskała swój najwyższy punkt. Pod koniec tej epoki odrodziły się w życiu publicznym Prus Królewskich tendencje walki o daleko idącą autonomię związaną z faktem zaostrenia sporów wyznaniowych w prowincji („Tumult toruński 1724 r.”), jak i ograniczeniem praw wielkich miast (Toruń, Gdańsk). Tendencje te z całą siłą ujawnią się w krótkim, pełnym dramatycznych spięć okresie 1764—1772, kiedy to owe tendencje staną na drodze programowi reformy i modernizacji państwa u progu czasów stanisławowskich. Warto podjąć próbę sumarycznej charakterystyki ewolucji stanowiska i pozycji stanów Prus Królewskich wobec Korony w każdym z tych trzech okresów.

Dwuzimowy sejm pruski, w którego skład zarówno do izby wyższej, jak i niższej wchodził przedstawiciel miasta (co było w warunkach Polski szlacheckiej wyjątkowym zjawiskiem), zszedł od 1569 r. do roli sejmiku generalnego prowincji. Sejmik pruski zachował wprawdzie swe dotychczasowe uprawnienia sądowe (które następnie zanikły)<sup>7</sup> i administra-

---

<sup>7</sup> Szlachta Prus Królewskich zgłosiła uznanie jurysdykcji Trybunału Królewskiego na sejmie 1589 r. Ta decyzja, początkowo o charakterze czasowym, była prorogowana i weszła na trwałe w życie, por. VL, II, 1269—1270, 1337, 1449, 1467. Miasta

cyjne, a Prusy Królewskie utrzymały odrębny zarząd skarbowości w swoich rękach jednakże — mimo wszystko — procesy unifikacyjne prowincji w stosunku do Korony postępowały przez cały czas w końcu XVI i 1 poł. XVII w. Podstawą tych procesów unifikacyjnych, które odbywały się bez większych konsekwentnych wysiłków władz centralnych, była postawa szlachty Prus Królewskich: jeżeli zaś szlachta pruska ulegała procesom unifikacyjnym (tu też rola malejąca indygenatu pruskiego)<sup>8</sup> to nade wszystko dlatego, iż fundamentem wszelkich decyzji unifikacyjnych w państwie polsko-litewskim było dopuszczanie przedstawicieli szlachty poszczególnych terytoriów do udziału w rzeczywistych rządach całym państwem. Stąd i proces unifikacji, jak będą ubolewać głośno w XVIII w. rzecznicy restauracji tzw. aspiracji autonomicznych z Lengnichem na czele, natrafiał na większy opór tylko ograniczonych sił społecznych, bowiem w rzeczywistości dla panującej w państwie szlachty rozszerzał pole działania a nie zawężał uprawnień. Podłoże dla obrony partykularyzmów wprawdzie istniało zawsze: było ono elementarnym można rzec składnikiem tradycji stanowych właściwych epoce partykularyzmów feudalnych. Słowa Karola Górskiego dotyczące okresu wcześniejszego, można więc, mutatis mutandis, odnieść i do całej historii ustrojowej Prus Królewskich:

Cechą charakterystyczną „kraju” jest nieustanna działalność w celu polepszenia swego prawa, obrony interesów materialnych, stałości pieniądza, nienaruszalności terytorium, nawet regularnego przekazywania władzy panującego<sup>9</sup>.

Silami, które stały odtąd nade wszystko za obroną interesów partykularnych Prus Królewskich były siły mieszczaństwa prowincji, a głównie trzech wielkich miast, które grały w prowincji rolę ogromną: Gdańska, Torunia i Elbląga. W obronie owych odrębności od połowy XVI w. pojawiły się wyraziście nowe czynniki: akcentowanie czynnika językowego (język niemiecki) oraz następnie czynnika wyznaniowego w związku ze znacznym sukcesem protestantyzmu (wkrótce niemal wyłącznie luternizmu). Owe czynniki — etniczno-językowy i wyznaniowy w istocie nie wiązały się w żaden bezpośredni sposób z obroną praw prowincji, jed-

---

jako najwyższy sąd królewski uznawały sąd asesorii koronnej. Sprawa jurysdykcji sądów królewskich wobec miast była wielokrotnie przedmiotem konfliktów kompetencyjnych.

<sup>8</sup> Wszelkie urzędy i nadania na terytorium Prus Królewskich były zastrzeżone dla osiadłych w Prusach. Już w 2 poł. XVII w. zasady tej nie przestrzegano (bez skutecznych protestów) w odniesieniu zwłaszcza do starostw niegrodowych oraz urzędów duchownych. Ratowano formalnie zasadę obowiązującą nadając obdarowanym przez króla urzędem indygenat pruski post factum.

<sup>9</sup> K. Górski, *Problematyka dziejowa Prus Królewskich*, Zap. hist., 28: 1963, z. 2, s. 162.

nakże służyły odtąd w XVII i XVIII w. jako czynnik wyróżniająca Prusy Królewskie, a więc konsolidujący pozycję sił broniących odrębności. Interesem społecznym bogatego mieszczaństwa było zachowanie możliwie szerokiej swobody życia wewnętrznego prowincji, bo tylko w ramach prowincji wielkie miasta ( a do połowy XVII w. także i mniejsze) miały swoje miejsce i swój ważki głos. Antymiejska polityka szlachty polskiej powodowała, iż na szczyblu całego państwa miasta pruskie (choć liczone się z ich potencjałem ekonomiczno-politycznym) oficjalnego udziału we władzy nie miały. Stąd to uporczywa walka miast w obronie przywilejów Prus Królewskich, zarówno tych przywilejów, które rzeczywiście obowiązywały, jak i walka (jak zwłaszcza w XVIII w.) celem rozszerzenia pola uzurpacji bądź przywrócenia uprawnień, które prowincja uprzednio utraciła, bądź z których w ten czy inny sposób zrezygnowała. Sprawy te wymagają jeszcze szczegółowych badań, tym bardziej, iż dzieje sejmiku generalnego pruskiego w XVII—XVIII w. są nadal mało znane. Pamiętać przy tym warto, iż co do uchwał sejmikowych Prus Królewskich często „dla świętego spokoju” umieszczano w nich principia, których propagatorami aktywnymi pozostawały już tylko wielkie miasta. Notabene uchwały najczęściej były przez owych miejskich reprezentantów formułowane co powodowało, iż pewne formułki ogólnikowe stereotypowo do nich wprowadzano. Czy wyrażało to rzeczywiste interesy prowincji można wątpliwość skoro szlachta Prus Królewskich do żadnego działania wykraczającego poza owe formuły skłonić się nie dawała.

Przechodząc do próby charakterystyki pierwszej fazy rozwojowej — lat 1569—1660 — stwierdzmy, iż od końca XVI w. narasta powolny, ale wyraźny proces unifikacji urzędzeń ustrojowych i życia politycznego Prus Królewskich i Korony. Sporów, jak i manifestacji wszelakich nie brak, jednakże tylko na „trzech szanach swej odrębności stali nasi Prusacy wytrwale”<sup>10</sup>: indygenatu pruskiego, spraw monetarnych i spraw podatkowo-celnych. Ogólnie Prusy Królewskie stają się jedną z prowincji Korony. Pojęcie prowincji jednakże nie jest w prawie koronnym szerzej rozbudowane ani sprecyzowane. Stąd to w różnych sytuacjach — zgodnie z dotychczasową praktyką polskiego prawa publicznego — mówi się tylko o dwóch prowincjach Korony (Małopolska i Wielkopolska) i wówczas Prusy, podobnie jak i Mazowsze, są zaliczane do Wielkopolski<sup>11</sup>. Sejmik pruski w XVII w. z reguły operował pojęciem *iura et privilegia Terrarum*

<sup>10</sup> W. Konopczyński, op. cit., s. 125.

<sup>11</sup> Od Jana III posłowie i senatorowie pruscy byli wliczani do prowincji wielkopolskiej w ramach sesji prowincjonalnych. Podobnie było w wielu innych sprawach, w których obowiązywały zasady alternaty prowincjonalnej, podobnie było i w sprawach związanych z Trybunałem Koronnym. W XVIII w. była to już utarta praktyka.



*Prussiae*. Pisano jednakże nieraz i o *Iuribus Provinciae*. Z najważniejszych odrębności prowincjonalnych utrzymały się w tym czasie następujące: I. Odrębna organizacja sejmiku pruskiego o charakterze sejmiku generalnego<sup>12</sup>, działalność Rady Pruskiej. II. Zasada indygenatu pruskiego wielokrotnie potwierdzana, sporna i łamana przez władców, zwłaszcza w XVIII w. III. Odrębności organizacji administracji i sądownictwa<sup>13</sup>. IV. niesłusznie pomijana była wśród wyliczanych odrębności pruskich sprawa odrębnej sytuacji wyznaniowej: przywilej Zygmunta Augusta otrzymywanie komunii pod dwoma postaciami, utożsamiony następnie z prawną wolnością kultu luterańskiego i katolickiego. Nie powstał jednakże terytorialnie zorganizowany kościół luterański. V. Prowincja utrzymała w zasadzie swe uprawnienia i partykularne rozwiązania podatkowe, jak i własne prawo sądowe. Podobnie też i udział wojskowy prowincji w sprawach ogólnokrajowych był ograniczony.

Co do tych ostatnich przywilejów czy też uzusów zauważyć należy, iż w pierwszej połowie XVII w. wielokrotnie posłowie pruscy przychylali się do rozwiązań ogólnopaństwowych (na przykład lata 1611, 1613, 1618), a zdecydowane odrodzenie się roszczeń prowincji nastąpiło w dobie, kiedy praktycznie każdy sejmik w Rzeczypospolitej wysuwał takie same w swej intencji żądania co i sejmik generalny pruski.

Przechodząc w ten sposób do uwag o epoce następnej, latach 1660—1764, zauważmy, iż w okresie do 1717 r. mamy w całej Rzeczypospolitej, a więc i w Prusach Królewskich, okres szczytowy decentralizacji i dekoncentracji władzy, która przechodzi z rąk organów centralnych z sejmem na czele w ręce nade wszystko szlacheckiego samorządu terytorialnego, jaki stanowią sejmiki wojewódzkie bądź sejmiki poszczególnych ziem. W Prusach Królewskich owe szerokie uprawnienia rządu i decydowania pozostały we władaniu sejmiku generalnego pruskiego i nie przeszły na szczebel sejmików trzech województw, na jakie Prusy Królewskie były podzielone. Należałoby podkreślić, iż jeżeli tendencje unifikacyjne są od 1660 r. w odwrocie w Prusach Królewskich, to jest to nade wszystko wyrazem ogólnopaństwowych procesów decentralizacyjnych w państwie polsko-litewskim, a więc, wbrew może pozorom, wyraża dogłębną asymilację procesów życia politycznego szlacheckiego Prus Królewskich i pozostałych ziem Korony. W II połowie XVII w. sejm Rzeczypospolitej uległ

<sup>12</sup> W innych ziemiach Rzeczypospolitej dawniejsze sejmiki generalne (prowincjonalne) przestały w XVII w. działać jako instytucja stała o określonych kompetencjach.

<sup>13</sup> Problemy unifikacji sądownictwa, a zwłaszcza spory miast z instancjami sądowymi Korony nie były dotąd przedmiotem studiów. Ustrój władz i kompetencje urzędów ziemskich zachowały w Prusach Królewskich pewne odrębności: szersze kompetencje posiadali wojewodowie i kasztelanowie, a podkomorzowie mieli dodatkową kompetencję w postaci zarządu dóbr królewskich w województwie.

w znacznej mierze paraliżowi, a ciężar wielu decyzji przeszedł na poszczególne sejmiki, które wielokrotnie demonstrowały swe partykularne stanowisko. W takiej sytuacji dawne roszczenia prowincji pruskiej w pewnej mierze uległy roztopieniu się w nowej sytuacji: dla braci szlacheckiej z Prus Królewskich nie było różnicy w ich postawach partykularnych w porównaniu z postawami partykularnymi sejmików innych ziem państwa polsko-litewskiego. Stąd to — choć w okresie tym wydawałoby się to praktycznie niemal zbędne — czynnikiem przypominającym uporczywie o dawniejszych tradycjach specyficznych Prus Królewskich będą tylko wielkie miasta. Dodajmy, iż mniejsze miasta Prus Królewskich właśnie definitywnie po roku 1660 zostaną wyeliminowane z czynnego udziału w życiu sejmikowym prowincji: ich udział w sejmikach generalnych miejscowej szlachcie od dawna się nie podobał, był nazbyt rażącym wyjątkiem w strukturze sejmiku pruskiego. Odtąd tylko wielkie miasta bronić będą pozycji mieszczaństwa Prus Królewskich, dokładając starań, by w miarę możliwości litera praw prowincji pozostawała nienaruszona. Już tylko dzieje indygenatu pruskiego (a właściwie dzieje jego naruszania przy nadawaniu urzędów i starostw prowincji) świadczą o tym, iż asymilacja szlachty prowincjonalnej, także poprzez liczne koligacje i powiązania z rodzinami z innych terytoriów Rzeczypospolitej, do życia politycznego ogólnopolskiego była tak znaczna, iż pozwalała wielokrotnie władcom polskim tej epoki na swobodne obchodzenie przepisu o indygenacie. Można więc zaryzykować twierdzenie, iż poza nieliczną ilościowo grupą rodów luterańskich, szlachta Prus Królewskich była u progu XVIII w. w pełni zintegrowana społecznie, politycznie i kulturalnie (mentalność) z ogółem szlacheckim. Nie mogło to nie znaleźć wyrazu w polityce stanów pruskich. Stąd może pozornie paradoksalny fakt, iż właśnie w dobie generalnie zauważalnego osłabienia władzy królewskiej i ogólnego osłabienia państwa zauważymy po pierwsze — nie bez przyczyn związanych z dziejami wewnętrznymi poszczególnych miast — dążenia i to uwieńczone pewnymi sukcesami umocnienia pozycji władzy centralnej wobec miast Torunia<sup>14</sup>, Gdańska<sup>15</sup> i Elbląga<sup>16</sup>, a po drugie — jako naszym zdaniem

<sup>14</sup> Wiąże się to z konsekwencjami dla Torunia Tumultu Toruńskiego z 1724 r. O tej problematyce por. moje uwagi, *O problematyce politycznej i prawnej tzw. Tumultu Toruńskiego z 1724 r.*, *Czasopismo Prawno-Historyczne*, 24: 1972, z. 1.

<sup>15</sup> Sprawy Gdańska wymagają zawsze odrębnych rozważań. Por. ogólnie E. Cieślak, *Konflikty polityczne i społeczne w Gdańsku w połowie XVIII w. — sojusz spolsztwa z dworem królewskim*, Wrocław 1972.

<sup>16</sup> Co do Elbląga, który w XVIII w. tylko okresowo pozostawał pod faktycznym wpływem władz krajowych, zanotujmy, iż podobnie jak co do Torunia, przełamano w dobie saskiej przywilej niestacjonowania garnizonu wojskowego państwowego w mieście. W Toruniu gwardia królewska odegrała pewną rolę w związku z opanowaniem sytuacji po Tumultu Toruńskim 1724 r.

wyraz nasilenia się obronnych tendencji decentralizacyjnych — rozkwit w XVIII w. literatury prawniczej, historycznej i politycznej<sup>17</sup> wyrażającej imieniem Prus Królewskich nade wszystko interes wąskich grup bogatego patrycjatu połączonego sojuszem z elitami władzy i intelektu, tak zwanymi Gelehrte (co widoczne jest szczególnie zgodnie z badaniami E. Cieślaka w Gdańsku).

Zaryzykować więc można pogląd, iż w epoce zwłaszcza od r. 1717 na płaszczyźnie życia politycznego prowincji (także w związku z pewnym uporządkowaniem skarbowości od 1717 r.)<sup>18</sup>, jak i pozycji uprzywilejowanej poszczególnych miast<sup>19</sup>, zarysowują się zjawiska niekorzystne dla zwolenników też o szerokiej autonomii Prus Królewskich. W okresie od zakończenia Wojny Północnej aż po schyłek życia Augusta III życie polityczne prowincji przeżywa głęboki regres, charakteryzując się głównie partykularnymi sporami politycznymi koterii magnackich. Sejmik generalny nie zebrał się zresztą ani razu od 1713 do 1728 r., a następnie od 1735 r. był systematycznie zrywany. Czy można by wówczas mówić o konsekwentnej polityce Warszawy w kierunku centralizacji państwa — można wątpić — choć przykład interwencji królewskiej w Gdańsku wskazywał na szerokie możliwości działania<sup>20</sup>. Najczęściej jednakże władcy ograniczali się do wykorzystywania sytuacji dla uzyskiwania dodatkowych korzyści finansowych. I w tej to epoce, zwłaszcza od lat trzydziestych i czterdziestych XVIII w. obrona tak zwanych swobód krajowych Prus Królewskich znajdzie się w centrum zainteresowania grupy polityków

<sup>17</sup> Ideologia XVII—XVIII w. w Prusach Królewskich, jak i wiele spraw z dziejów piśmiennictwa pozostają słabo znane. Jedyna próba monografii ogólnej, dziś już przestarzała, wielce dyskusyjna w sądach i niewyczerpująca problematyki dziejów ideologii stanowi to T. Schieder, *Deutscher Geist und ständische Freiheit im Weichsellande. Politische Ideen und politisches Schriftum in Westpreussen von der Lubliner Union bis zu den polnischen Teilungen (1569—1772/1793)*, Königsberg 1940. Schieder podkreślał z dumą, iż w dobie XVII—XVIII w., kiedy szlachta nie myślała już o prawach prowincji, bronili jej tylko pisarze gdańscy — od Curickego poczynając. O przeciwniku też Curickego Schröderze jednakże Schieder nie wiedział. Liczne problemy szczegółowe (jak dzieje interpretacji przepisów traktatu oliwskiego z 1660 r.) czekają na opracowanie.

<sup>18</sup> Decyzje Sejmu Niemego zobowiązywały Prusy Królewskie, a w szczególności Gdańsk, do stałych świadczeń finansowych na rzecz utrzymania wojsk koronnych.

<sup>19</sup> W Gdańsku dopiero od 1717 r. doszło do pewnego ograniczenia licznych uzurpacji dokonanych w przeszłości na niekorzyść uprawnień królewskich w Gdańsku. Podkreślono słusznie w literaturze (S. Matysik), iż Gdańsk nigdy nie wypełnił swych obowiązków wobec władzy królewskiej wynikających z przywilejów kazimierzowskich, czyli, że gdańszczanie pogwałcili umowę stron, na którą następnie przez wieki się powoływali.

<sup>20</sup> Tylko August III za swe interwencje gdańskie uzyskał ok. 800 tys. złotych. Gdańsk jednakże zawsze preferował jednorazowe formy danin od sprecyzowania stałych normalnych obowiązków miasta wobec państwa.

miejskich, erudytów, prawników i historyków, którzy niejednokrotnie wychodząc od zainteresowań naukowych, a stykając się z dokumentami minionych wieków, nadawali im nowożytną treść, niekiedy już refleks hasel oświeceniowych ad hoc przystosowywanych do życia stanowego Prus Królewskich. Człowiekiem, który tu odegrał rolę ogromną był gdańszczanin Gotfryd Lengnich (1689—1774), prawnik i historyk, wychowanek uniwersytetu w Halle. Ten do dziś jakże niewystarczająco znany uczony i wytrawny polityk, obrońca w każdej sytuacji rządów elity patrycjatu (powiązanego z tak zwanymi litterati) <sup>21</sup> zapisał się trwale w dziejach nauki doby Oświecenia w Polsce, jednakże w środowisku gdańskim pozostawał całe życie związany z interesami patrycjatu i jego aparatu władzy, choć słynne umiejętności dyplomatyczne Lengnicha pozwalały mu na unikanie ostrych konfliktów w trudnych sytuacjach. Jego rola dla dziejów myśli politycznej i prawnej w Prusach Królewskich XVIII w. była ogromna, do dziś w pełni nie doceniona i nie zbadana <sup>22</sup>. Służbie głoszonych przez siebie poglądów i tez podporządkował Lengnich całą niemal swoją twórczość historyczną <sup>23</sup>. Dla nagłego ożywienia dążeń autonomicznych w Prusach Królewskich około połowy XVIII w. kamieniami milowymi były właśnie dzieła Lengnicha, a nade wszystko trzy jego wielkie opracowania: *Geschichte der preussischen Lande Königlich-Polnischen Antheils seit dem Jahre 1526* (9 tomów w latach 1722—1755), *Staats-Recht der Polnischen Preussen* (1760) i nie publikowane za życia autora (ale znane w wąskim kręgu gdańskiego aparatu władzy) dzieło *Ius Publicum civitatis Gedanensis oder der Stadt Danzig Verfassung und Rechte* (powstało około 1760 r.) <sup>24</sup>. Można powiedzieć, iż nie tylko współcześni Lengnicha, ale i ich następcy — historycy — z reguły z dzieł Lengnicha czerpać będą informacje o dziejach politycznych, ustroju i prawie Prus Królewskich. Twórczość Lengnicha, jego warsztat naukowy i metody zasługują pilnie na analizę, której dotąd brak <sup>25</sup>. „Pruski Tacyt”, jak go nazywano,

<sup>21</sup> Por. biogram G. Lengnicha mego pióra w PSB, XVII, 1, z. 72, s. 46—49, tamże literatura przedmiotu. Por. także H. Lemke, *Die Brüder Zaluski und ihre Beziehungen zu Gelehrten in Deutschland und Danzig*, Berlin 1958, s. 177—178 oraz moje uwagi o koncepcji tzw. szkoły prawa publicznego z Halle, z którą Lengnich był związany: *Krystian Bogumił Steiner (1746—1814) toruński prawnik i historyk*, Toruń 1962, s. 50—67.

<sup>22</sup> Por. uwagi T. Schieder, op. cit., s. 134—172.

<sup>23</sup> Intellektualnie był Lengnich ok. 1740 r. bliski kształtującym się oświeceniowym koncepcjom Czartoryskich, przez długie lata pozostawał w dobrych stosunkach z dworem królewskim, jednakże tak jak rok 1750 ukazał na gruncie gdańskim jego prawdziwe oblicze stronnika patrycjatu, tak lata następne postawiły go na szczytach walki z reformami kraju znów w obronie partykularnych interesów Gdańska.

<sup>24</sup> O. Günther opublikował to dzieło w 1900 r.

<sup>25</sup> Posiadamy jedynie dobry punkt wyjścia jaki stanowią prace: L. Morzeczkiego, *W kręgu prac historyków gdańskich XVII wieku*, Gdańsk 1974

podejmując wieloletnie studia w pilnie strzeżonym archiwum Rady gdańskiej, złożył uroczystą przysięgę, iż niczego publicznie nie ujawni, co by na szkodę praw miasta mogło służyć. Przyznać musimy, iż przysięgi dotrzymał, choć nieraz kolidowała z jego rzemiosłem historyka<sup>26</sup>. Monumentalna *Geschichte der preussischen Lande...* zbudowana została na podstawie ogromnego, do dziś nie drukowanego materiału źródłowego, czerpanego bezpośrednio z archiwum gdańskiego. Jest to nade wszystko historia polityczno-ustrojowa Prus Królewskich widziana przez pryzmat partykularnych roszczeń i niewolna od wyraźnej nostalgii za średniowiecznymi swobodami stanowymi Prus Królewskich, choć autor usiłował także swoją „restaurację” autonomizmu podbudowywać prawnonaturalnymi koncepcjami. W swych interpretacjach tendencyjny<sup>27</sup>, a w informacjach niekiedy (ale rzadko) nieściśły, widział Lengnich okres rządów saskich jako niemal zakończenie długiego procesu unifikacji Prus Królewskich z Koroną i z całych sił walczył z tą koncepcją. Dzieła następne Lengnicha zaostrzyły jeszcze jego ogólne tezy i swego rodzaju program pozytywny: maksymalnej rozbudowy i utrzymania (albo przywrócenia) swobód Prus Królewskich. Najdalej w tym kierunku poszedł autor w ostatnim ze swych wielkich dzieł, traktującym o prawie publicznym Gdańska, które przezorna Rada Miejska wolała pozostawić w rękopisie. Wychodząc zawsze z pozycji „stanu obowiązującego” i reprezentując swoisty legalizm myślenia, Lengnich nie był w stanie uniknąć wielokrotnie przyznania, iż jego tezy były raczej postulatem, niż praktyką polityczną czasów mu współczesnych.

Wydaje się, iż nie jesteśmy jeszcze w tej chwili w stanie odpowiedzieć w sposób pogłębiony, jakie były przyczyny tak silnego odrodzenia aspiracji autonomicznych w piśmiennictwie Prus Królewskich końca 1 połowy XVIII w. Studium historii politycznej, zwłaszcza okresu od 1724 r., reakcji jakie wywołały interwencje Augusta III w sprawy gdańskie, wiele tu mogłoby wyjaśnić. Nie możemy tu zapominać o roli obaw o swobody wyznaniowe prowincji, jak i walki dużych miast w dobie Augusta III o wyciągnięcie korzyści gospodarczych z zarysowującego się odrodzenia ekonomicznego kraju poprzez utrzymanie uprzywilejowanej pozycji wiel-

(doprowadzona do r. 1718 — wystąpienia Lengnicha) oraz K. Kocota, *Nauka prawa narodów w Ateneum Gdańskim*, Wrocław 1965.

<sup>26</sup> Wielokrotnie już wskazywano na tendencyjność i przemilczanie nawet niewygodnych faktów przez Lengnicha (K. Górski, E. Cieślak, Ł. Kurdybacha, J. Małek i inni) jednakże jego ogromna erudycja i bogactwo wykorzystanych źródeł chroniły go przed ostrzej stawianymi zarzutami.

<sup>27</sup> O tym także i T. Schieder, op. cit., s. 143—144. Liczne drukowane polemiki tych lat, także i broszury antygdańskie świadczą o znaczeniu tych kwestii, por. przykładowo klocek Ks. Miejskiej w Toruniu, sygn. E 4<sup>o</sup>, 453.

kich miast z Gdańskiem na czele<sup>28</sup>. Być może, iż na niekorzyść władz centralnych działał (zarówno wśród kół mieszczańskich, jak i szlacheckich) ów typowy refleks niechęci wobec silnej władzy państwowej, oparty dodatkowo na obserwacji stosunków w państwie brandenbursko-pruskim, ów refleks, który odnoszony do ówczesnej sytuacji w Rzeczypospolitej świadczył nie tylko o krótkowzroczności owych kół mieszczaństwa Prus Królewskich, ale i o podkreślonym już przeze mnie w swoim czasie — paradoksalnym poglądzie tegoż mieszczaństwa (i zacofanej szlachty) o bezdyskusyjnej trwałości istnienia Rzeczypospolitej Obojga Narodów, co pozwalało właśnie na postawę walki o uprawnienia, na odmowę należnych państwu świadczeń, tych świadczeń, które królowie pruscy po 1772 r. przejmą bezdyskusyjnie, żadnych rozmów z miejscowymi siłami stanowymi nie prowadząc i o żadnych argumentach prawnych nawet nie dyskutując.

Przed tragedią I Rozbioru jednakże raz jeszcze doszło do zażartej walki reprezentantów tendencji autonomicznych z programem reform unifikujących i porządkujących ustrój państwa: w latach 1764—1768 na próby reform Czartoryskich odpowiedziała w Prusach Królewskich niezwykle agresywna i nieprzebierająca w środkach kontrofensywa autonomistów. Jeżeli — z różnych przyczyn — prowadzona ona była oficjalnie pod propagandowymi hasłami obrony interesów protestantyzmu, to jednakże szczegółowe spory tych lat wykazują, iż wielkim miastom (które raz jeszcze zdominowały życie polityczne prowincji) chodziło głównie o obalenie reform skarbowych i administracyjnych pierwszych sejmów czasów stanisławowskich, a więc o przeciwstawienie się tendencjom odbudowy państwa i jego centralnej roli. Tak więc to Toruń i Gdańsk — przy chwiejnym i biernym stanowisku szlachty Prus Królewskich — były

---

<sup>28</sup> Już po napisaniu niniejszego szkicu zapoznałem się z obszerną i cenną pracą doktorską Stanisława Achremczyka, *Reprezentacja stanowa Prus Królewskich w XVIII wieku. Skład społeczny i działalność w latach 1696—1772* (UMK, 1979). Główny wysiłek autora skierowany został w kierunku badań nad składem społecznym elit stanowych Prus Królewskich, sprawy ustrojowe sensu stricto, jak i działalność stanów zostały przedstawione w sposób niepełny, a autor nazbyt moim zdaniem sugeruje się tenorem protokołów uchwał i instrukcji sejmików generalnych, które to protokoły nie oddawały często ani przebiegu obrad, ani rzeczywistych dążeń szlachty, będąc formułowane przez sekretarzy miejskich, którzy nie zaniebdywali eksponować swych pozycji. Praca S. Achremczyka otwiera drogę do pełniejszej szczegółowej analizy stosunków między magnaterią, szlachtą i wielkimi miastami prowincji i ich rzeczywistego podejścia do sprawy obrony przywilejów, które wiek XVII już per fas et nefas ograniczył. Należy bowiem zawsze pamiętać, iż podstawowe quantum przywilejów Prus Królewskich pozostawało bezdyskusyjne w XVII—XVIII w., a wiek XVIII przyniósł — wobec pewnego dążenia do ograniczenia niektórych uprawnień prowincji (cła, podatki) — dążenia obronne, który szły niezwykle daleko w rewindykacjach.

rzecznikami ruchu, który doprowadził w swej walce przeciw reformie państwa do oparcia się na obcych potęgach i utworzenia dysydenckiej konfederacji toruńskiej 1767 roku i do faktycznego działania na równi z reakcyjną Konfederacją Radomską przeciw próbom odrodzenia państwa. Sprawy te, dzięki obszernej monografii Jerzego Dygdały, znamy dziś lepiej<sup>29</sup> i stąd warto jedynie na zakończenie naszego przeglądu problematyki wskazać, iż nadal w tych latach działał aktywnie piórem i czynem Gotfryd Lengnich. Na czoło polityków miejskich tych lat wysunął się jednakże inny pisarz, prawnik i publicysta toruński Samuel Luter Geret (1780—1797), któremu zawdzięczamy opracowanie zbioru tekstów, do niedawna zupełnie nie znanych<sup>30</sup>, które, idąc po linii wskazań i materiałów udostępnionych uprzednio przez Lengnicha, stanowiły w formie bardziej może polemicznej i publicystycznej niż naukowej maksymalistyczny wyraz programu autonomistów w XVIII w. Warto wskazać, iż ów zbiór tekstów w całości ukazał się (uprzednio z niejasnych przyczyn druk się odwłócił) w 1774 r., a więc wtedy, kiedy cała owa wielka działalność rozpętana przeciw unifikującym dążeniom Warszawy była już bezprzedmiotowa, a jej rzecznicy skonfrontowani z rzeczywistością państwa pruskiego, które żadnych swobód lokalnych nie uznawało. Zbiorek Gereta nosił obszerny tytuł wart przytoczenia: *Die aus den Gräbern durchbringende Stimme derer vor zwey hundert fünfzig Jahren verstorbenen wahren und ächten Preussen zur Erweckung und Besserung an die jetzt lebende zu Polen ausgearteten Preussen, gehöret in verschiedenen alten Schlössern und Klöstern in Preussen*. Wśród licznych części składowych publikacji Gereta atakujących takie reformy, jak wprowadzenie cła generalnego, plan ustanowienia Trybunału Koronnego (dla szlachty Prus Królewskich) w Toruniu, bądź wywodzących racje autonomiczne w różnych sporach kompetencyjnych i prawnych, spotykamy także wiele stwierdzeń i tez ogólnych, z których wynikało między nimi, iż dla Gereta państwo polskolitewskie to tylko luźna unia personalna różnych terytoriów, a wśród nich Prus Królewskich, traktowanych jako samodzielne księstwo (s. 77—108). Olimpijski spokój i obiektywizm (często pozorny) wywodów Lengnicha zostały sprowadzone w wywodach Gereta do rangi programu politycznego pozbawionego ochronnej szaty naukowej. Pełen temperamentu polemicznego Geret dąży nie tylko do pełnej restauracji swobód krajowych —

<sup>29</sup> Por. J. Dygdała, *Polityka Torunia wobec władz Rzeczypospolitej w latach 1764—1772*, Toruń 1977. Por. zwłaszcza uwagi o „toruńskim wzorcu stosunku miasta do Rzeczypospolitej”, s. 193—194.

<sup>30</sup> Por. szczegółowe omówienie ideologicznej sylwetki Gereta oraz jego zbioru tekstów związanych z walką polityczną o prawa Prus Królewskich w moim artykule: *Z dziejów walki o tzw. restaurację autonomicznych aspiracji Prus Królewskich w XVIII wieku*, *Analecta Cracoviensia*, 7, 1975, s. 449—456.

takich jakie przysługiwały wedle maksymalistycznych interpretacji w XV w. — ale i zarazem broni ówczesnego stanu posiadania przeciw wszelkim reformom pierwszych lat rządów Stanisława Augusta. Zdaniem Gereta stany pruskie stanowią samodzielne ciało w Rzeczypospolitej na równi z Koroną i Litwą. Wychodząc z tego założenia (którego niezgodności ze stanem prawnym był świadom) odrzucał w ogóle możliwość ingerencji administracyjnych bądź sądowych organów Korony na terytorium Prus Królewskich, stacjonowania tam wojsk koronnych, podejmowania obowiązujących także w Prusach decyzji skarbowych, celnych itd., itd. Z wywodów Lengnicha przez Gereta doprowadzonych bez osłonek do logicznych konkluzji można wnioskować, iż ich zdaniem ponoszenie przez Prusy Królewskie jakichkolwiek ciężarów na rzecz państwa (nawet uchwalonych przez sejm, w którym zasiadali liczni reprezentanci tychże Prus Królewskich) było krzywdzącą niesprawiedliwością. Taka była logika ustroju stanowego, takie rozumowania nie były obce i polskiej szlachcie doby oligarchii magnackiej. Rzecz w tym, iż głosił je człowiek wykształcony w kulturze Oświecenia, wybitny intelektualista, zorientowany w stosunkach europejskich i w biegu spraw publicznych w Polsce u progu niezbędnych dla państwa reform. Wiemy dziś, iż dla Gereta rozwiązanie postulatów dysydentów w 1767 r. nie wystarczało, lecz walczył o rosyjskie poparcie dla realizacji roszczeń autonomicznych Prus Królewskich, a w praktyce o partykularne roszczenia wąskich grup patrycjatu, który per fas et nefas, w sposób krótkowzroczny jak rzadko, bronił swych przywilejów i walczył o uchylanie się od obowiązków wobec wspólnego państwa. Dla wąskich grup patrycjatu Gdańska i Torunia sprawy wyznaniowe nie były najważniejsze (tym bardziej, iż religia luterska miała w miastach pruskich nadal swe uprzywilejowane stanowisko), gdyż ich postawa wywodziła się z przesłanek interesu stanowego, ekonomicznych interesów tych grup tradycyjnego i konserwatywnego mieszczaństwa, które obawiać się musiały, iż polityka reformy i uzdrowienia finansów publicznych i organizacji sprawnej administracji państwowej będzie musiała doprowadzić do odebrania uzurpowanych praw bądź ograniczenia przywilejów nabytych przed wiekami. Stąd w decydujących latach 1765—1768 politycy miejscy, tacy jak Geret (który określał w dużej mierze politykę Torunia tych lat), byli znakomitymi sojusznikami reakcyjnej szlachty, nawet jeżeli jej ciemnotą gardzili, a fanatyzmu katolickiego się obawiali. Geret był zresztą, co warto podkreślić, skory do nietolerancji wobec katolików (a była ona faktem w Toruniu), choć sam by padł ofiarą nietolerancji, gdyby jego miasta nie chroniły przywileje królów polskich, przywileje, które uważał zresztą za niewystarczające, o których rozszerzenie walczył pod sztandarami autonomii Prus Królewskich, sugerując dla zrealizowania tego celu obalenie polityki reform pod wygodnym płaszczy-



kiem propagandowym walki o tolerancję religijną, co pozwalało zarówno na sukcesy propagandowe, jak i na bliską współpracę z ambasadorem rosyjskim.

Kończąc, zaakcentujmy kilka momentów: po pierwsze w XVII—XVIII w. nastąpiła rzeczywista unifikacja pozycji, postaw i mentalności szlachty Prus Królewskich ze szlachtą innych ziem polskich, co podcinało w istocie — ze szlacheckiego punktu widzenia — znaczenie walki uporczywej w obronie przywilejów partykularnych w kraju rządzonym przez szlachtę, w którym widmo absolutum dominium było raczej retoryczną figurą. Po drugie, pamiętać należy o sile mieszczańskich elit Prus Królewskich, które, kierując zwłaszcza polityką Gdańska i Torunia, potrafiły wielokrotnie nadawać ton polityce prowincji i które w XVIII w. stworzyły poważny ruch propagandowy na rzecz restauracji autonomicznych aspiracji prowincji, ruch, który się stał rzeczywistą siłą polityczną szkodliwą dla polityki reform w latach 1764—1768. Dalsze badania wyjaśnią niewątpliwie jeszcze wiele kwestii rysujących się tylko hipotetycznie, jednakże te dwa elementy pozostaną fundamentalnymi dla obrazu stosunku stanów Prus Królewskich wobec władz centralnych ówczesnego państwa polskiego.

#### DIE STÄNDE DES KÖNIGLICHEN PREUBENS ANGESICHTS DER KRONE IM XVII.—XVIII. JH. GRUNDRIS DER PROBLEMATIK

(Zusammenfassung)

Der Stand der Forschungen über die Geschichte der Stände im Königlichen Preußen, insbesondere für die Zeit nach 1569, läßt viel zu wünschen übrig, und die bisherige, hauptsächlich deutsche, Literatur versündigte sich oft an Vereinfachungen in der Darstellung der Beziehungen des Königs und der Republikobrigkeit zu den Ständen des Königlichen Preußens.

Das gesamte Problem sollte im Einklang mit den allgemeinen Voraussetzungen der Untersuchungen über die Ständekonflikte aufgefaßt werden, die für die Geschichte des Königlichen Preußens des XV.—XVI. Jh. mit den Arbeiten von K. Górski und J. Mañek eingeleitet worden sind.

Die Analyse der gesetzlichen und tatsächlichen Lage Preußens in der Zeit 1569—1660 läßt den Schluß ziehen, daß zu dieser Zeit die Unifizierungstendenzen gesiegt haben und daß das Königliche Preußen von der Stellung eines „Landes“ in die gesetzliche Stellung einer Kron-Provinz gerückt ist. Die Grundlage der Unifizierungsprozesse, die auf harten Widerstand der großen Städte des Königlichen Preußens stießen, war die Haltung des preußischen Adels, der im Rahmen der Unifizierung den direkten Anteil am politischen Leben der Adelsrepublik als einer Ganzheit erlangt hatte.

Der Partikularismus der Provinz blieb jedoch im großen Maße erhalten und

gewann wiederum an Bedeutung in der Zeit, als die Zentralorgane der Republik an Bedeutsamkeit verloren (insbesondere zur Wende des XVII (XVIII Jh.). Weiterhin blieben als Hauptantriebskraft des Partikularismus die großen Städte des Königlichen Preußens und aus den Städten ging im XVIII. Jh. ein erneuter Versuch der Autonomiebestrebungen hervor, der in den ersten, unruhigen Jahren der Herrschaft von Stanisław August sich deutlich spüren ließ, und zu dessen ideologischer und wissenschaftlicher Waffe das Wirken von G. Lengnich und S. L. Geret wurde.

Das politische Program und die geschichtlichen Thesen in der damaligen juristischen Publizistik waren miteinander eng verbunden und daher tritt dringend das Bedürfnis auf, die polemischen Schriften dieser Epoche eingehend zu analysieren.